

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na dniu urodzin Naszego Najjaśniejszego Monarchy urządził JW. Kratter, c. k. radzca gubernialny i starosta cyrkułu stryjskiego, bal, a dochód tegoż w kwocie 142 zr. 28 kr. w m. k. poświęcił szóstej galicyjskiej szkole wojskowej. C. k. Jeneralna Komenda ma sobie za obowiązek, tak JW. Kratterowi, c. k. radzcy gubernialnemu i staroście, jakoteż wszystkim, którzy się do tego przyczynili, niniejszém podziękowanie oświadczyć.

— Z Wiednia. —

C. k. połączona kancelaryja nadworna pozwoliła katechecie i nauczycielowi przy wiedeńskim instytucie głucho-niemych, JX. Hermanowi Czechowi, przyjąć dyplom, dany mu od naukowego krakowskiego towarzystwa, połączonego z uniwersytem Jagiellońskim.

Według wiadomości z Tryjestu, król. bawarski radzca stanu i były król. prezydent ministerjum w Grecyi, p. de Rudhard, który już chorą tamże ze Wschodu przybył, umarł d. 11. b. m. w czterdziestym ósmym roku życia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania.

Moniteur z d. 6. maja zawięta następujące dwie depesze telegraficzne: 1) Bajonna d. 4go maja 1838. Dnia 27. dopędził Espartero wyprawę Negrego między Burgos a Briviesca i zupełnie ją pobit. 2000 jeńców, między którymi przeszło 200 oficerów, bagaże i wszelka broń karlistowska dostały się w moc naczelnego wodza krystynistów. — 2) Narbonna dnia 4. maja. Dwie karlistowskie kompanije, opasane przez wojsko barona de Meer w zamku Orieta, koło Vigue (w Katalonii) kapitulowały d. 30. kwietnia. Dodatek do dziennika bajońskiego Phare z d. 3. maja zawięta następujący raport, który hrabia Luchana pod d. 27. kwietnia przesłał ministrowi wojny, o klęsce wyprawy hrabiego Negri, z Villafranca de Montes de Oca (na wschód od Burgos): »Sprawia mi to przyjemność donieść

ju. panu, że oddział wyprawczy Negrego zupełnie zniesionym został; jedynie wódz jego i kilkunastu jezdnych mogło się ocalić. Dwie ten, rzecz mogę, był jednym z najświetniejszych; wojsko pod moim dowództwem okryło się sławą i cieszy mnie, że mogę mojej królowej i mojej ojczyźnie daninę tę przynieść. W udzieleniu moim z d. 25. t. m. doniosłem jw. panu, że mam zamiar wyruszyć nazajutrz ku Aguilar del Campo (w którego pobliżu hrabia Negri stał jak wiadomo d. 24go), by znieść buntowników wyprawy. Wyruszyłem w istocie dnia wczorajszego z Burgos; okropna z gradem pomieszana ulwa zatrzymała mnie czas niejaki we włościach Santivanez i Huermeceas, o cztery godzin drogi od Burgos. Była godzina 6ta wieczorem, gdy się dowiedział, że nieprzyjaciel udał się kierunkiem ku la Brujala (na północ od Burgos); o pół do ósmej ruszyło wojsko moje ku temu punktowi. Spodziwałem się zabiedz drogę powstańcom, którzy wyszli z Aguilar del Campo; lecz ponieważ o mém posuwaniu się dostali słuchu, maszerowali przeto przez noc całą. — Przed samym świtem stanąłem we włości Robledo, przez którą nieprzyjaciel właśnie był przeszedł; batalijon gujasów składał straż przednią, moja eskorta i szwadron polski szły za nim; rozkazałem temu matemu oddziałowi jazdy puścić się galopem aż do punktu, do którego gościniec z Burgos przypięra, przy czém wiele jeńca zabrano. Ponieważ nieprzyjaciel był w kilku grupach na lewém skrzydle odcięty, szwadron polski rzucił się na niego. Kilku moich adjutantów i oficerów służbowych zapędziło się aż do Monasterio; dwa 12-suntowe działa, oficerowie i artylerzyści dostali się w moc ich. Sam w równym czasie pospieszałem z godną podziwienia szybkością, co mogłem wykonać tylko z tak walecznym i zapałem ożywionym wojskiem. — Czoło powstańców, masy swoje, wsparte jazdą, formowało po drugiej stronie włości Piedrabita. Rozpoznałem stanowisko nieprzyjaciela, a w przekonaniu, że tenże nadzieja piechoty mojej oczekiwać nie będzie, postanowiłem uderzyć nań, lubo oprócz eskorty mojej innej jazdy nie miałem na moje rozkazy. — Przedsięwzięcie to, aczkolwiek śmiałe, było

jednak nieodzowne, chcąc odnieść zupełne zwycięstwo i przeszkodzić nieprzyjacielowi, by nie poszedł kierunkiem ku Sierra i lasom jodłowym (*Pinares*). Krótka ale jędrna przemowa, którą do wojska mego miałem, potrafiła unieść je zapałem; ua jego czele przobiliśmy szeregi nieprzyjaciela i większa część piechoty jego zmusiliśmy do złożenia broni; reszta wpadła w moc naszą podczas ścigania, które bez przestanku na znużonych już koniach odbywaliśmy aż pod (po Villafranca). — Bagaże, między którymi Negro także, konie, muły, amunicyjia, broń, działa i cały materyjał powstańców, wszystko to wpadło w ręce nasze; słowem powstanie Negro nie istnieje już więcej. — Zostawiam jw. panu i publiczności ocenienie skutków tego pamiętnego dzieła oręża. Zaręcza ono ustalenie tronu naszej królowej i jest przepowiednią pokoju, którego życzą sobie wszyscy prawi Hiszpanie. Wojsko mej armii zebrało owoce pełnego trudów prawie trzydziści jeden godzin trwającego forsownego pochodu; ozdobiło się nowemi wawrzyny i zasłużyło od ojczyzny na hołd wdzięczności, a od królowej na świadectwo przychylności i podziękii. — Pozostaje mi jeszcze udzielić jw. panu wykazu nagród, jakie rozdałem; przesłę ten wykaz wraz z imiennym spisem nadzwyczajnej liczby jeńców, między którymi znajduje się 224 szefów i oficerów. — Upraszam jw. pana zawiadomić JKMOść królowę-rejentkę o tém ważnem zwycięstwie, które, rzecz godna uwagi, odniesione zostało właśnie w dniu jej urodzin. — Bóg niech wspiera jw. pana i t. d. Villafranca do Montes de Oca d. 27. kwietnia 1838. Hrabia Luchana.◀

Listy z Madrytu z d. 30. kwietnia donoszą, iż wiadomość o zwycięstwie Espartera, która w dodatku do *Gaceta de Madrid* z dnia tegoż ogłoszoną została, sprawiła tamże wielkie wrażenie. W izbie deputowanych na wniosek pana Martinez de la Rosa uchwalono jednogłośnie, ażeby przesłać adres podziękowania tak głównie dowodzącemu armiją północną, jakoteż zostającemu pod jego rozkazami wojsku.

Dodatek do *Gaceta de Madrid* z d. 2. maja (otrzymany w Paryżu przez nadzwyczajną sposobność) zawiera następującą depezę brygadiera Aspiroz z Carbonera (w prowincyi Cuenca) z d. 30. kwietnia: »Brygada nieprzyjacielska, która do tej prowincyi wtargnęła, została dnia dzisiejszego pod murami Canete zupełnie przez wojsko moje pobita. Jej naczelnik, pułkownik od kawalerji Don Pedro Mars, kilku innych pułkowników, 28 oficerów, 160 szeregowych, cztery paki z bronią, 50 koni i wiele innych przedmiotów, dostało się w moc tych walecz-

nych. — Nowe to zwycięstwo, zabezpieczające spokój tej prowincyi, nadarza mi zarazem sposobność pospieszenia z pomocą kantonowi Moja, zostającemu w smutnem położeniu. Ile możności jak najprędzej doniosę jw. panu o szczegółach tej potyczki; tym czasem powiedzieć mogę, że strata nieprzyjaciela w zabitych i rannych jest dosyć znaczna. Nasza, lubo nie nadto znaczna, jest jednak wielce bolesna, ponieważ waleczny kapitan z kompanii wolnych tej prowincyi, Don Zacarias Villar, nieustraszony Alferes z gwardyi prowincyjonalnej i Don Augustyn Marco, ciężko są ranni.◀

Wielka Brytania i Irlandyja.

Według gazet angielskich z dnia 5. maja, festyn urodzin królowej dnia 24. b. m., w którymto dniu królowa rok dziewiętnasty kończy, ma być bardzo świetnie obchodzony. Lord podkomorzy, margrabia Conyngham i wice-podkomorzy, lord Charles Fitzroy, codzień w tym zamiarze narady odprawiają.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 3. maja, margrabia Sligo podał petycję od nad-szeryfa i wielkiego sądu przysięgłych hrabstwa Mayo, przeciw bilowi dotyczącemu się ustawy o ubogich irlandzkich, z którąto petycją, dodał, zupełnie się zgadza. Jest gotów część dostatków swoich udzielić ubogim, ale nie takim, którzy jeszcze zdadni są do pracy. Również książę Richmond podał petycję od katolickiego biskupa i mieszkańców Waterfordu, upraszających, ażeby w bilu owym miasto wyrazów »spozbawionych pomocy (*destitute*) ubogich« — »niezdatnych do roboty (*impotent*)« umieścić. — O skrócenie czasu nauki dla Murzynów podano kilka petycji, z Shepton, Whitehaven, Belfast i z innych miejsc; wiele podpisów pochodziło od niewiast. (Przedmiot ten w ogólności ciągle mocno po całym kraju umyślnie wzrusza, a mianowicie miasto Glasgow wyszczególnia się swoją gorliwością o jak-najprędszą i zupełną emancypację Murzynów. Podobnie także dnia 2. maja odbyło się w tym celu, w ratuszu miasta Devonport, bardzo liczne i znakomite zgromadzenie, na którym wielu księży z obwođu było obecnych. Niejaki p. Towson, chcący postępować z rządu w sprawie tej usprawiedliwić, krzykiem i sykaniem został do milczenia zmuszony. JN. Luney oświadczył, że wprawdzie jest torysem, i niniejszem oświadcza się uroczyście przeciw wszelkiemu udziałowi do polityki lorda Brougham i pana O'Connell; ale pewną jest rzeczą, że gdyby byli wszyscy, którzy w parlamencie abolicyjoniści się misaują, wypełnili powinność swoją z gorliwością tych dwóch mężów, nie byłoby potrzeba żadnego więcej przeciw nie-

wolnictwu stowarzyszenia. Nie jest to sprawa stronnictwa, lecz religii i sprawiedliwości. Takie samo zgromadzenie (*Meeting*) odprawiono również w Exeter. Z resztą, jak *Sun* wspomina, zapewniania w publiczności, że ministrowie żądają już okazywanego w tej sprawie oporu, tak, iż może jeszcze należy się spodziewać wyszłej od rządu modyfikacji bilu lorda Glenelg. — Następnie zabrakł głos lord Ripon żądając przedłożenia rachunków, dotyczących się wydatków na Komisję w Malcie. Zacny hrabia uważał wystąpienie tej komisji za niepotrzebne i bezpożyteczne, kiedy rząd mógł łatwo od gubernatora tej wyspy otrzymać o stanie tejże wszelkie, jakich potrzebował, wiadomości. — Zwróciwszy mimochodem uwagę na Hiszpaniję, radził mowca ministrowi osad, że jeżeli komisja w Malcie ma być koniecznie potrzebna, a ta żadnych dostatecznych wyjaśnień nie nadsyła, należy, iżby zacny przyjaciel jego sam (bezpłatnie) zrobił wycieczkę na tę wyspę, której klima, jak z przekonania zapewnić może, jest bardzo łagodne i zdrowe. — Lord Glenelg podziękował zacnemu przyjacielowi swojemu za tegoż tak czułą troskliwość o jego zdrowie, a potem usiłował wykazać, że wystąpienie do Malty dwóch komisji śledczych było potrzebne. — Ze względu, iż lord Glenelg odwołał się na jedną z dawniejszych pod ministeryjum Wellingtona do Malty mianowanych komisji, książę Wellington zrobiwszy uwagę, że komisja jego ani szeląga nie kosztowała kraju, dodał: »Terazniejsza komisja mianowana była we wrześniu r. z. w tym niezbronnym do wiedzenia zamiarze, iż różne Malty dotyczące się sprawy rozpoznaniem być mają; ale przez rok cały prawie nie oświadczyła, jak tylko, iż przystąpiła rządowi projekt do zaprowadzenia wolności druku na tej wyspie. Co się dotyczy sprawy wolności druku dla Malty, pytam was najprzód milordowie, co to jest Malta? Jestto twierdza i port, wielka zbrojownia dla wojennej sily naszej na Śródziemnym Morzu. Posiadamy ją przez zdobycie i układ po zdobyciu. Jestto ważne dla nas wojskowe stanowisko i nic więcej. W takich okolicznościach równie tak dobrze jak w Malcie moglibyśmy myśleć o zaprowadzeniu wolności druku na pokładzie okrętu admirałskiego na Morzu Śródziemnym, w koszarach lub baterjach w Gibraltarze, albo w obozie sir Johna Colborne w Kanadzie. (Słuchajcie! słuchajcie!) Wolne od cenzury gazety w języku włoskim w Malcie są nieuczynnością. Z 100,000 mieszkańców tej wyspy najniżej trzy czwartej części mówi tylko niezrozumiałym maltańskim i nie rozumie po włosku. (Słuchajcie!) I z tych 100,000 najniżej także trzy czwartej części nie umie ani czytać ani

pisac. Cóż w takim stanie rzeczy pomoże Maltańczykom wolność druku! (Słuchajcie!) Mniemam, że rząd powinienby stracił ochotę wzniecania buntów w innych krajach, mianowicie w państwach swych sprzymierzeńców. Mojemam, żeśmy już mieli tego do sytu we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i w samej Kanadzie. (Słuchajcie! słuchajcie!) Zdaje się mi w istocie, jakoby rząd z tą niedorzeczną maltańską wolnością druku miał li zamiar, w państwach, z którymi w spokojności i w związkach żyjemy, rozsiewać zaród niechęci. — Lord Melbourne odpowiedział: »Zacny książę twierdził, że zamiarem zaprowadzenia wolności druku w Malcie jest, w państwach z Angliją sprzymierzonych wzniecać niepokoję i bunt. Imieniem rządu zaprzeczam temu twierdzeniu. Rząd nie chce w żadnym państwie wzniecać zaburzeń spokojności, a najniżej w państwach swych sprzymierzeńców. Przytoczony raport komisji dowodzi jasno i jak najwyraźniej, że z zaprowadzenia wolności druku w Malcie żadnego niebezpieczeństwa lękać się nie należy. Opinije druku nie mają żadnego wpływu, chyba że są zastosowane do okoliczności kraju. Niezgrabne jest porównanie zacnego księcia, wolności druku w Malcie z ową na pokładzie wojennego okrętu. Nie widzę najmniejszej analogii między temi obu przypadkami. W ogóle zdanie zacnego księcia o wolności druku i jej pożytkach o wiele od mego się różni.« Na mocyję lorda Ripon pod względem przedłożenia rachunków zezwolono.

Rząd angielski, według *Morning-Herald*, dostawił hiszpańskiemu dotąd 321,600 karabinków, 100,000 sztuców, 3600 pistoletów, 10,000 szabli, 6 milionów nabojęw, 938,531 cetnarów prochu, 27 żelaznych dział, 12 moździerz, 50 jaszczeków amunicyjnych, 18,472 kul, 22,905 rac, 1000 namiotów, 2 pontony i t. p. Wszystko to wraz z dostawami dla legii wynosi 554,454 funt. szter., z których dotąd ani szeląga nie zapłacono.

Rząd na odbudowanie król. giedy 150,000 a na rozebranie starych gmachów bankowych 200,000 funt. szt. zezwolił.

Nowy do żeglugi przez Morze Atlantyckie przeznaczony parowy okręt *Kolumb*, zawiera nowo wynalezionę przyrządzenie, za pomocą którego woda na żelaznych płytach nad rozgrzanem żywem srebrem przedko się w parę zamienia.

Toronto-Patriot, z dnia 30. marca mieści adres 700 reformistów miasta Toronto do nowego gubernatora Górnej-Kanady, sir G. Arthura, o względne obchodzenie się ze skompromitowanymi przy rokoszu mieszkańcami onęj prowincji. Proces przeciw tymż toczy się właśnie. Trzech z nich,

Johna Anderson, Louisa i Mathewsa, już za zdradę stanu na śmierć przez szubienicę skazano.

Francyja.

Według dziennika bajonńskiego *Phare* spodziewają się króla w Bajonnie, w podróży, którą w kilka dni po zamknięciu izb przedsięwzięć zamyśla.

Rząd z właścicielami pięknego statku parowego *Phönix* zawarł układ o przewiezienie marszałka Soult wraz z towarzyszącymi mu osobami do Londynu. Statek ten ma być jak najświetniej urządzony.

Dnia 5. maja, będącego rocznicą śmierci Napoleona, znaleziono znowu wiele wieńców z nieśmiertelników, u stóp pomnika jego na placu *Vendome* w Paryżu.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4. maja, w sprawie przemiany rentów przyjęto prawie jednogłośnie artykuły 5ty i 6ty. Następnie przystąpiono do artykułu siódmego, który brzmi w sposobie następującym: Minister skarbu, w dwóch miesiącach, które po zagajeniu najbliższych posiedzeń izby nastąpią, zda dokładną sprawę o wykonaniu obecnej ustawy.« Artykuł ten, jak przewidywano, ożywił znowu debaty, udzieliwszy im wysokiego politycznego znaczenia. P. Mathieu de la Redorte zaczął najpierwszą walkę zapytaniem, ażali ministeryjum postanowiło nereszcie działać ściśle w duchu oznaczonym przez izbę i ażali się rzekło swojej idei, jakoby ta ustawa nie była na czasie. Minister skarbu oświadczył, że się jeszcze trzyma tego samego zdania. Hrabia Molé zbijał nietylko artykuł komisji, ale nawet wszelkie rozporządzenie, przez któreby ministrowie byli przymuszeni względem swych działań co się dotyczy rentów zdawać sprawę. Żąda on, by cały artykuł ten jako nieużyteczny został wykreślonym. P. Barthe utrzymywał, iż przez to, że na ministrów zamysłają włożyć ten warunek, zmierzają do obalenia królewskiej prerogatywy i wszelkich zasad monarchicznych, przez co izba stałaby się rządem. Przeciwnicy panów Barthe i Molé, którzy wystąpili w znacznej liczbie, jako to: P. P. Duchatel, Berryer, Odillon Barrot, Piscatory, Dulaure, Schauenbourg, Gouin i t. p. starali się okazać, iż niechęć ministrów przeciw przyjęciu artykułu siódmego jest znakiem, że się nie przychylają do przemiany i dowodzi, że jeszcze nie odstąpił od wiecznej swjej idei, jakoby ustawa ta nie była na czasie. Ze wszystkich stron izby dały się słyszeć głosy odzywające się, iż ponieważ ministrowie nie umieli z dokładnością oświadczyć się za lub przeciw tej sprawie, stanąc na

czole publicznego mniemania, albo też oprzed się mu przez królewskie *veto*, teraz nie innego im nie pozostaje, jak tylko puścić się za kierunkiem wyznaczonym przez izbę, chyba że swych posad odstąpić zamyślają. Hrabia Molé opierał się prawie sam jeden z całą mocą natorczywości zbijających go ze wszystkich stron przeciwników. Lecz jakkolwiek zapewniał o szczelności swych zamiarów, jednak niepodobna mu było pokonać dowodów swych przeciwników. Nareszcie, pomimo usiłowań pana Cunin-Gridaine, by pierwotny artykuł komisji wznowić pod formą poprawki, głosowano nad artykułem. Ministrowie więc przymuszani są teraz w dwóch pierwszych miesiącach najbliższych posiedzeń izby zdać sprawę, jeżeli, jak p. Odillon-Barrot się wyraża: »nie zechcą się oświadczyć, iż są w powstaniu przeciw izbie.« — Dziennik *National* o wypadku tego posiedzenia mówi: »W ten sposób skończyły się te rozprawy, które z powodu połączonego z niemi zapytania inicjatywy są najważniejsze ze wszystkich tych, nad którymi się od czasu rewolucji lipcowej naradzano. Pomijawszy wypadek ten, który niezmiernie ma znaczenie, jest jeszcze także drugi, o którym tu nadmienimy, chociaż jest tylko podrzędnym: mianowicie ważność, jaką przy tej debacie zyskała sobie opozycja narodowa przez organ pana Garnier-Pagés. Jemu winniśmy dwa zasadnicze środki, dotyczące się wniosku do ustawy: przemianę na 4 1/2 i rozporządzenie, stanowiące, iż właściciel rentów na przypadek, gdyby zachowywał milczenie, uważany być ma, jakby się za przemianę nie zaś za spłatę oświadczył.« Z początkiem posiedzenia izby deputowanych dnia 5go maja zaproponował generał Jaqueminot jako sprawozdawca, by pan Emil Girardin, który w Bourgaueuf znowu został obranym, do izby był przypuszczonym. Pan Martin (z Strasburga) domagał się, by odroczyć to przypuszczenie, ponieważ dowieść może, iż rząd dla pana Girardin używał wszelkich zabiegów, a mianowicie w dzień wyboru rozkazał na tegoż prośbę rozdać pomiędzy ubogich w Bourgaueuf kwotę 1000 franków. Minister skarbu, minister spraw wewnętrznych i pan Edmond Blanc, jenerałny sekretarz w wydziale spraw wewnętrznych, zbijali dokładnie te podania, poczem wybór uznano ważnym i od pana Girardin odebrano przysięgę. — Następnie rozpoczęto znowu obrady nad wnioskiem do ustawy względem przemiany rentów. Przyjęto jeszcze następującą poprawkę: »Wyjątkami od postanowień niniejszej ustawy, tymczasowo aż dopokąd osobna ustawa w tej mierze nie nastąpi, są renty pięćprocentowe, znajdujące się w posiadaniu gmin i prawem upoważnionych pu-

blicznych zakładów dobroczynności « Wreszcie rozwikła tę sprawę zakończono przyjęciem całego wniosku 251 białymi przeciw 145 czarnym gółkom. — Na giełdzie paryzkiej pochlebiano sobie nadzieją, że wniosek ten w izbie parów odrzuconym zostanie.

Pod względem przyjęcia ustawy o przemianie rentów robi uwagę *Journal des Debats*: »Uderzająca mniejszość (145 przeciw 251 głosów) protestowała przeciw obłędowi i niesprawiedliwości. Jest przeto rzeczą możliwą pokładać zaufanie w ostateczne zwycięstwo słuszności.« *National* pisze: »Zdziwi nas mniejszość 145 głosów, protestujących przeciw przyjęciu przemiany, skoro przypomniemy sobie, że gdy o zasadzie tego projektu uchwalić przychodziło, za ledwo 15 deputowanych miało odwagę z zaprzeczeniem wystąpić. Tę znaczną mniejszość przypisują przyjęciu artykułu 7go. (Ob. wyżej.) Wszyscy także ministrowie, będący deputowanymi, głosowali przeciw tej ustawie. Hrabia Molé i koledzy jego, mimo większości, która się przeciw nim wyraziła, dotąd jeszcze są ministrami. Miejmy ufność, że teraz mniej śmiało o czystości systemu reprezentacyjnego rozprawiać będą!«

Pana Garnier-Pagés mianowano sprawozdawcą wniosku do ustawy, dotyczącego się podatku na koleje żelazne.

Komisja izby deputowanych, mająca dać swoje zdanie względem udzielenia pensyi 100,000 fr. dla hrabiny Lipona, oświadczyła się za wnioskiem rządu pięciu głosami przeciw 4. Przeciwnie zaś żądanie kredytu 600,000 frank. dla nadwyzczajnych poselstw do Londynu i Medyolanu, miało znacznego w biurach izby doznać oporu; wielu członków ganiło poselstwa te jako zbytek niepotrzebny; inni znowu uważali za rzecz niestosowną, iż mianowano posłów, zanim się od izby domagano kredytu, tak, iż takowa do zezwolenia teraz prawie przymuszona się widzi. — Względem ustawy o kolei żelaznej biegła pogłoska, iż rząd odwołać ją zamysła i żądać będzie tylko pozwolenia do założenia kolei żelaznej kosztem państwa z Paryża aż do granicy belgijskiej.

Na posiedzeniu izby parów d. 5go maja, rozbiegano między innymi wnioski o przedłużenie ważności ustawy z d. 21go kwietnia 1832 i d. 1go maja 1834, do końca r. 1839, dotyczącej się wyemigrowanych do Francji cudzoziemców. Hrabia Montalembert uskarżał się mianowicie na niesprawiedliwość rządu względem Polaków, którzy w Algierze i w Hiszpanii z ramienia Francji służyli, a których nie chcą teraz do kraju francuzkiego przypuścić. To ob-

chodzenie się porównał z łagodnym i delikatnym postępowaniem, jakie Anglija względem francuzkich emigrantów przestrzeża. Minister spraw wewnętrznych powiada, że emigrantom chcącym do Anglii się udać, dawane bywa zawsze dwumiesięczne wsparcie, dla opędzenia kosztów podróży. Nie wkładają na nich warunku, iżby więciej powrócić nie mogli, tracą tylko za powrotem prawo do dalszego wsparcia. We Francyi jest obecnie 12,000 emigrantów wapiéranych lub nie, i byłoby w istocie nierozumnie zostawiać ich w kraju francuzkim bez nadzoru. Hrabia Tascher życzył sobie, ażeby z Polakami, którzy za Francję walczyli, z pewnym wyszczególnieniem postępowano i z ową życzliwością, jaką się winno nieszczęśliwemu przyjacielowi. Dalsze rozprawy odroczone na poniedziałek d. 7. maja.

Dziennik *Temps* wspomina jako o wieści, że izba deputowanych miała uchwalić, iż dopotąd budżetu nie przyjmie, dopokąd ustawa o przemianie rentów usłajonowaną nie będzie.

D. 7go maja 1839 proces w sprawie spisku Huberta, śród niezmiernego napływu publiczności, Obroną głównie obżalowanego jest syn sławnego Arago. Ponieważ Steuble po francuzku nie rozumieć, akt oskarżenia po niemiecku mu odczytano. Samo rozpoznanie procesu miało się d. 8go zacząć.

Księżę Archambault de Talleyrand-Perigord, młodszy brat księcia Talleyranda i ojciec księcia de Dino, umarł w Saint-Germain w 78 roku życia.

Belgija.

Na posiedzeniu izby reprezentantów d. 1go maja, przedłożono prośbę rad gminnych i znacznej części mieszkańców gmin Kehlen, Bertrange i Mamers, w której protestują przeciw wszelkiemu podziałowi kraju, w układzie, mającym być z Holandją zawartym. Reprezentańci Limburga i Luxemburga wydali odezwę do swoich komitentów, w której się także przeciw wszelkiemu podziałowi wyrzają.

Na posiedzeniu izby reprezentantów d. 4go maja, po między prośbami poddanymi pod obrady izby, była także jedna z Arlon od tamtejszych mieszkańców, którzy całe Wielkie-Księstwo Luxemburskie chcieliby widzieć jedną i nierozdzieloną prowincją.

Dziennik *Handelsblad* pisze, co następuje, z Bruxelli: »Z pewnością zaręczyć możemy, że do wiadomości rządu naszego doszła uczyniona przez gabinet londyński nieodmienna uchwała, podług której gabinet ten nie zcierpi, ażeby Belgija pod jakim bądź pozorem uwaliała się teraz od wypełnienia zobowiązań, do czego przychy-

biła się podpisaniem traktatu z d. 15go listopada 1832, który główne warunki Belgii i jej uznanie za niepodległe państwo zawiera. Żaden z dzienników naszych nie wiedział o tém, lecz było to wiadome kilku członkom izby i wnet uchwalono wzburzyć umysły w Luxemburskiem i Limburskiem, w nadziei, że przez to mocarstwa w obawę wprowadzone być mogą, a za wsparciem Francyi to się uzyska, do czego w rzetelny sposób żadnej pretensyi mieć nie można. Tym czasem niech się Holandya tym wielkim krzykiem nie zraża. Wiadomo tu w ogóle bardzo dobrze, iż o żadnej odmianie 24 artykułów myśleć nie należy, a mianowicie pod względem terytoryjalnych postanowień, lecz punkt ten na czoło stawiają, eżeby później ustąpiwszy w nim, wystawić go za ofiarę i przyzwolenie, zwłaszcza dla lepszego poparcia utrzymanego jeszcze *in petto* żądania szczególnie co się dotyczyć za ległego długu. Albowi ta z-użyta taktyka do przedkiego załatwienia spraw naszych przydatną być może, nie jestosm. w stanie orzadzić, atoli tyle jest pewna, że król Leopold nie sprzyja jej osobicie, co jego zimna i zbaczająca odpowiedź na adres dostatecznie dowiodła, jak nie bardzo jest zadowolony z tego nierozważnego naszych deputowanych postępków.

Turcyja.

— Z Konstantynopola. —

Nie dawno rozeszła się tu pogłoska o kilku wypadkach zarazy; wypadki te jakkolwiek rzadkie, wzbudziły przeciw obawę i uważane są za złowieszczą przepowiednię, z powodu, że wydarzyły się w różnych punktach i częściach miasta, znaczenie od siebie oddalonych. Komisyja niedawno przez Portę ustanowiona, celem przywiedzenia w wykonanie nowego systematu kwarantanny, przez Sultana przyjętego, nie o mieszkala po utrzymaniu piérwszej o zjawieniu się zarazy wiadomości, przedsięwzięć dzielnych środków dla przytłamienia jej w obrębie miasta, przez odosobnienie zarażonych od ukazujących wątpliwe oznaki, oraz przez oczyszczenie nawiedzonych przez nią domów. Porta wezwala doktora Bular, do uczestnictwa w pracach mającej się utworzyć dyrekcji kwarantanny, tudzież przy urzadzeniu głównych szczegółów tej służby.

(Gaz. Rzad.)

Handlowe i morskie doniesienia Lloydy austryjackiej, zawierają z Alexandryi pod d. 16go kwietnia następującą wiadomość: »Rząd nasz otrzymał raport o zupełnej klęsce powstańców w Syryi, którzy wszyscy oprócz 156 osób, ratujących

się ucieczką, wpadli w ręce wojska egipskiego, pod dowództwem Selimana paszy.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 16. maja 1838.

Na targowicę przypędzono ogółem 342 wołów, które małemi partyjami przedane zostały.

Przed targiem sprzedali: 1) Kasper Kułakowski, z Sokołowa, 100 wołów; 2) Markus Stimmer, z Pisarzowic, 90; 3) Romaszkan, z Rut, 157; 4) Mechel Leidner, z Mielca, 50; 5) Majer Kohn, z Romarowic, 44; 6) Zaleński, z Serednicy, 97; 7) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 100; 8) dtto. 63; 9) Wawrzyniec Cypizarski, z Bezka, 81; 10) Rubin Sacher, z Kułaczkowic, 117; 11) Jonas Habermann, ze Stratyna, 102; 12) Ignacy Krzeczunowicz, z Bulszowca, 161. Małemi partyjami około 120. — Razem 1282.

K u p i l i :	szuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radcaz	Z tych para wazyc mogla
		zr.	hr.		
Do Wiednia i Pragi st. 1.	90	380	—	10	10 1/2
— Pragi stado Nro. 2.	76	337	—	14	9
— Wiednia i Pragi st. 3.	155 3/4	400	—	1 1/4	11 3/4
— Austrii st. Nro. 4.	44	325	—	6	9
— Pragi stado Nro. 5.	39 1/2	305	—	4 1/2	8 1/4
— Znojma st. Nro. 6.	97	194	—	—	6 1/4
— Wiednia st. Nro. 7.	88	420	—	12	11
— Pragi stado Nro. 8.	55	340	—	8	9
— dtto. stado Nro. 9.	72	357	30	9	9 1/4
— Wiednia st. Nr. 10.	113	357	30	4	10 1/2
— Czech stado Nr. 11.	90	292	30	12	8
— Wiednia na wagę cetn. po 37 zr. z 2 rad. bez proc. stado Nro. 12.					

Targ tego-tygodniowy wypadł bardzo lichy, albowiem tylko 342 wołów przypędzono, a między temi jedno stado ze 107 sztuk niejakiego Perla Immerglück z Krakowa; woły tego stada przedane zostały także w małych partyjach. — Ale przed targiem kupiono 1282 wołów; z tych stada Nr. 1, 3, 7 i 10 odznaczały się dobrą jakością. — Cena na targowisku była nieco wyższa jak zwykle, bo mało było bydła, a większe dopytywania. — Cena cetnara wołowiny w Wiedniu chwije się jeszcze zawsze między 37 i 38 zr. w. w. — Na przyszły tydzień przypędzą zapewne znowu do 1500 wołów na sprzedaż.